

BIAŁA WODA / gm. BYSTRZYCA KŁ. - Przedsiębiorcy powodziane błagają o pomoc

Napisano dnia: 2024-10-07 23:05:13



(Inf. wł.). **Posłanka Monika Wielichowska** w miniony weekend została poproszona przez grupę właścicieli firm z Łądko-Zdroju i Stronia Śląskiego o spotkanie, na którym mogliby przedstawić swoje uwagi i postulaty adresowane do władz państwowych i wojewódzkich. Wszystkie miały mieć związek z niedawną powodzią, która jednych zrujnowała, zaś drugim ograniczyła skalę prowadzonej działalności. **Wicemarszałkini Sejmu RP** zadziałała nad wyraz szybko i w poniedziałkowy wieczór, w Apart Hotelu "Panorama" w Białej Wodzie, doszło do lokalnego zgromadzenia poszkodowanych przedsiębiorców z przedstawicielami centralnego, dolnośląskiego i powiatowego szczebla decyzyjnego.



Minęły trzy tygodnie od przejścia powodziowej fali m.in. przez wschodnią, środkową i północną część ziemi kłodzkiej. Zapowiedziane przez premiera Donalda Tuska szybkie działania na rzecz wsparcia osób poszkodowanych przez żywioł nie w każdym obszarze takimi się okazały, wywołując zniecierpliwienie. Frustrację wywołały też niedoprecyzowane decyzje, jeśli chodzi o zasady przyznawania pomocy finansowej, brak informacji dotyczącej np. dalszej sytuacji tych wszystkich, którzy mieszkają lub pracują w strefach zalewowych.

Te i wiele innych kwestii wyartykułowano podczas spotkania ministra rozwoju i technologii **Krzysztofa Paszyka**, posłów **Michała Jarosa** i **Marka Chmielewskiego** z Sejmowej Komisji ds. Powodzi, wojewody **Macieja Awizenia**, marszałka Dolnego Śląska **Pawła Gancarza**, pełnomocnika małych i średnich przedsiębiorców ds. zwalczania skutków powodzi **Łukasza Osińskiego**, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców **Agnieszki Majewskiej**, starostki kłodzkiej **Małgorzaty Jędrzejewskiej-Skrzypczyk** i in. z przedsiębiorcami z gmin: Stronie Śląskie, Bystrzyca Kłodzka, Łądek-Zdrój, Bardo, Międzyzlesie, wiejskiej Kłodzko i miasta Kłodzka.

To nie było spotkanie z kategorii łatwych i spokojnych. W sali nie zabrakło oskarżeń ze strony osób pracujących na własny rachunek pod adresem państwa i jego instytucji. Tym najważniejszym okazywał się ogromny poślizg w wypłatach świadczeń przewidzianych dla powodzian, a wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wskazywano na towarzyszącą tej procedurze papierologię czy brak czytelnych dla wszystkich komentarzy do wprowadzonych przepisów. Przywołano przykłady wypłaty śmiesznie niskich odszkodowań przez firmy ubezpieczeniowe, które są nieproporcjonalne do wartości asekurowanego mienia. Wzburzenie wywołuje uzależnienie wysokości wsparcia pieniężnego ze strony państwa od kwoty wypłaconego odszkodowania.

Posypały się pretensje o to, że wojsko skierowane do pomocy przy usuwaniu skutków powodzi nie podejmowało się niektórych czynności. Sporo zarzutów padło pod adresem Wód Polskich, a dotyczyły trudnych z nimi relacji. Oberwało się niektórym włodarzom gmin za brak z ich strony decyzyjności. Zresztą każde kolejne wystąpienie większości wypowiadających się o swoich odczuciach i oczekiwaniach wobec sytuacji, w jakiej się znaleźli, nacechowane było ogromną dawką żalu, niezadowolenia, ale i błagania o szybszą pomoc. Wyartykułowała to m.in. jedna z mieszkanki Żelazna, która od 45 lat zajmuje się ogrodnictwem, przeżyła trzy wielkie powodzie, a ta ostatnia uczyniła z niej bankruta. Prowadząca to spotkanie posłanka Monika Wielichowska co rusz była proszona o podejście z mikrofonem do kolejnych zebranych, bo sporo z nich m.in. wyrzuceniem z

siebie czary goryczy po prostu odreagowało.

Nie zabrakło w czasie tej wymiany zdań odniesień do tego, co należałoby zrobić, aby ziemia kłodzka stała się obszarem zapewniającym bezpieczne życie i pracę swoim mieszkańcom, zarazem terenem gwarantującym spokojny wypoczynek i kurację. Część propozycji np. przedstawił przedsiębiorca z Radochowa **Zbigniew Piotrowicz** wchodzący w skład Stowarzyszenia Biznesu Razem dla Regionu Śnieżnik. Jego zdaniem działania długoterminowe powinny sprowadzić się m.in. do: przygotowania programu pomocowego ze strony państwa, który pozwoliłby przedsiębiorcom w gminach dotkniętych klęskami żywiołowymi odzyskać źródła przychodu; tu pomocny może okazać się bon turystyczny już praktykowany w Polsce. Oczekiwanym rozwiązaniem jest wzmocnienie finansowe gmin, tak by mogły one tworzyć na swoich obszarach strefy poza terenami zalewowymi przewidziane dla przedsiębiorczości. Powrócono do kwestii budowy kolejnych zbiorników przeciwpowodziowych na ziemi kłodzkiej, których lokalizacja powinna odbyć się w drodze konsultacji społecznych. Odniesiono się do potrzeby małej retencji w górach i na obszarach leśnych, a także wielu innych spraw. Przedstawili je m.in. **Dariusz Leśniowski** i **Dominik Libowicz**, wskazujący też na niedomagania niedawno wprowadzonej ustawy dotyczącej usuwania skutków powodzi. Zadeklarowali gotowość współpracy w doskonaleniu tych przepisów.

Do poruszonych kwestii odniosły się osoby, do których one były adresowane. Minister K. Paszyk przyznał m.in., że jeszcze w tym tygodniu zajmie się sprawą przedsiębiorców, którzy choć nie stracili w powodzi swoich firm, to tracą obroty wskutek zmniejszenia się ruchu turystycznego, wczasowego i kuracyjnego.

Reasumując - to było, jak się okazało, niezbędne spotkanie. Może nie wszystkich usatysfakcjonowało, ale pokazało, że i przedsiębiorców powodzią nie pozostawiono samych sobie.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA





